

TEST



Właścicielem marki Anthem (a także Anthem Statement oraz Paradigm) jest kanadyjska firma Sonic Frontiers International. Choć ostatnim

testowanym przeze mnie urządzeniem Anthema był wzmacniacz zintegrowany *Integrated 225*, to jest on raczej wyjątkiem – firma skupia się przede wszystkim na kinie domowym, a dokładnie na procesorach i wzmacniaczach wielokanałowych (wskazuje na to nawet nazwa jej domeny internetowej – anthemav.com).

Anthem BLX 200



To pierwszy i na razie jedyny odtwarzacz BD w ofercie Anthema; odtworzymy na nim płyty Blu-ray pojedyncze i dwuwarstwowe, z BD-Live (ale bez 3D), BD-R i BD-RE oraz zdekodujemy sygnał wielokanałowy aż do Dolby TrueHD i DTS-HD Master Audio. Może *BLX 200* został wyprodukowany gdzieś poza Kanadą we współpracy OEM, jednak projekt przedniej ścianki ma wpisywać go w styl Anthema. Z zewnątrz urządzenie prezentuje się zdecydowanie inaczej niż

pozostałe odtwarzacze tej stawki, jest masywniejsze i „oldskulowe”, bardziej pasuje do systemu „macho” niż do grzecznego salonu, gdzie rządzi pani domu. W ten sposób powtarza projekt plastyczny procesora AV D2v, z którym ma współpracować. Po bokach widać grube, aluminiowe elementy, podobna jest ścianka przednia, podzielona na dwie poziome części. W górnej pojawia się niebieski wyświetlacz oraz podświetlane na niebiesko ikonki przycisków sterujących napędem; to sensory, a nie mechaniczne przełączniki. Pod spodem, w głębokim wycięciu, umieszczono mały wyłącznik stand-by, a tuż pod wyświetlaczem wąską szufladę.

Z boku, pod miękką nakładką, znalazło się gniazdo USB typu A (płaskie); dzięki niemu możemy odtworzyć pliki audio i wideo – m.in. mp3, WMA, JPEG. Możemy też wysłać do odtwarzacza sygnał AVCHD z kamer wideo i dekodować stratne formaty, takie jak DivX.

Łącza

Do połączeń Anthem podszedł minimalistycznie, choć nie aż tak skrajnie, jak testowany obok Harman Kardon *BDT20*. Najważniejsze to HDMI w wersji 1.3 oraz Ethernet, stanowiące zespół potrzebny do odtwarzania płyt Blu-ray wraz z funkcją BD-Live. Obok znajdują się wyjścia analogowe wizyjne, tj. komponent, przez które prześlemy sygnał do 1080i i 720p oraz komponent ze standardowym sygnałem 576i. Są tam też dwa łącza audio – stereofoniczne wyjście na gniazdach RCA oraz cyfrowe S/PDIF, przez które prześlemy sygnał do 24/96. Żeby się to udało, w menu należy ustawić parametry wyjścia na 96 kHz. Jednocześnie odtwarzacz poradzi sobie ze zdekodowaniem sygnału 24/192.

Wnętrze

W środku *BLX 200* przypomina odtwarzacz Yamahy *BD-S101067*, przede wszystkim ze względu na komputerowy napęd Blu-ray w metalowym ekranie, z którego wychodzimy kablem SATA. Sygnał ten wchodzi do płytki z układem LSI Mediateka, w którym dekodowane są niemal wszystkie sygnały; od góry dociśnięty jest do niego radiator. Przy wyjściach audio stereo widać małą kostkę AKM4420; nie jest to układ najnowszy, ale właśnie on zdekoduje sygnał do 24/192. Zaletą jest dobry zegar taktujący TXC.

Zasilacz – to impulsowa jednostka z osobnymi sekcjami dla napędu i dla układów dekodujących. Jest w nim sporo oddzielnych prostowników i torów stabilizujących napięcie.

Pod tym radiatorem znajduje się niemal kompletny odtwarzacz BD. Najczęściej używanymi procesorami są kości Mediateka i Sigma Design.

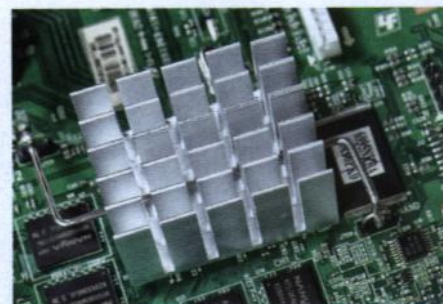
Wrażenie

Obok Cambridge Audio *650BD*, Anthem ma najsolidniejszą obudowę, ze sztywną, ciężką przednią ścianką. Nie jest uniwersalnie piękna, ale ma firmowy styl. Wewnątrz znajduje się kompletne rozwiązanie LiteOn/BroadCom, już bez modyfikacji, i wygląda to nieźle. Złe wrażenie robi zamontowany na stałe kabel sieciowy. Łączą się tylko podstawowe, ale w przypadku systemu stereo – całkowicie wystarczają. Anthem nie odtwarza płyt 3D.

Pewnym problemem był dla mnie pilot zdalnego sterowania *RC BLX200*. Jest dość toporny i niezbyt ergonomiczny. Małe przyciski mają identyczne wymiary i nie są wygodnie rozmieszczone.



Wąska szuflada wkomponowana jest w solidny metalowy front.



DŹWIĘK I OBRAZ

To nie jest „wyczynowiec”, słycać, że dźwięk z wyjść analogowych nie był przedmiotem specjalnej uwagi jego konstruktorów, którzy najwyraźniej założyli, że sygnał i tak będzie wysłany na zewnątrz w cyfrowej formie przez HDMI. Kiedy jednak spojrzymy na to właśnie tak, od „spodu”, to okaże się, że amerykański odtwarzacz gra bardzo przyjemnie i spokojnie. Być może to zaleta homogenizacji brzmienia; nie ma tu wybitnej rozdzielczości, nie ma też piorunującej dynamiki. Płyty z jazzem grały tak, jakbyśmy znaleźli się w zadymionym klubie, gdzieś w NYC. Nie mówię, że to zdrowe – siedzieć w dymie papierosowym, a raczej, że odnosimy „wrażenie”, iż w czymś takim siedzimy. Trochę tak, jakbyśmy zaciągali się e-papierosem – mamy namiastkę palenia, a przy tym nikomu nie szkodzimy.

I tak można rozumieć ten dźwięk – nikomu nie zaszkodzi. Głosy wokalistek z płyty „Five Songbirds” wydawnictwa First Impression Music były gładkie, ładne, choć nie głębokie. Anthem nie jest mistrzem w budowaniu głębi sceny. Źródła pozorne nie są wyraźnie wyodrębniane, nie spodziewajmy się więc jakiegos szczególnego przedstawienia. Tyle że odtwarzacz ma ładnie ustawioną barwę – rzecz, której czasem brakuje nawet najbardziej odlotowym urządzeniom. Cały środek jest pastelowy i nienachalny; niby nic, ale na co dzień to naprawdę dużo.

Z pendrajwa odtworzymy tutaj tylko pliki mp3, WMA i JPEG. Muzyka i wideo wysokiej rozdzielczości nie wchodzi w grę – odtwarzacz ich po prostu nie widzi. Posłuchałem więc trochę nagrań zakodowanych w mp3 i nie było źle, wciąż nie pojawiało się nic drażniącego.

Oglądając płyty DVD, nie mogłem się powstrzymać od odniesienia obrazu do tego, co wcześniej słycałem przy płytach CD. To pastelowy obraz, w którym akcent kładziony jest raczej na płynność niż szczegółowość. Ciemne sceny są nieźle pokazywane, nie szumią, ale też nie ma wyraźnych detali.

Odtwarzacz Anthemia na swoją cenę zapracuje dopiero przy płytach Blu-ray. Detaliczność, co do której miałem wcześniej wątpliwości, była teraz znakomita. Zarówno z pokazowego samplera „The Sound Of High Definition” firmy Dolby, jak i z bajek w rodzaju „Odlotu”.

Uwagi te odnoszą się również w znacznej mierze do dźwięku, jakby wraz z większą rozdzielczością (materiał 24-bitowy) urządzenie pokonywało jakąś wewnętrzną barierę. Szczególnie dobrze wypadły nagrania ze Stockfisch, np. z koncertowego Blu-raya Allana Taylora „Live In Belgium”. Wydawnictwo to składa się z dwóch dysków – DVD i BD, a ich porównanie nie pozostawiało żadnych wątpliwości – i obraz, i dźwięk z tego ostatniego były o dwie klasy lepsze.



Wyposażenie w gniazda podstawowe, ale powinno wystarczyć. Mało apetyczny, zamontowany na stałe kabel sieciowy.

BLX 200

CENA: 2000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: POLPAK POLAND
www.polpak.com.pl

WYKONANIE

Masywna obudowa w firmowym stylu, standardowy napęd i układy dekodujące.

FUNKCJONALNOŚĆ

Trochę poniżej średniej – nie odtworzy płyt SACD ani plików wysokiej rozdzielczości z pendrajwa. Przeciętny pilot.

BRZMIENIE

Poukładane, spójne, zrelaksowane. Bez wysokiej rozdzielczości i dynamiki, ale zrównoważone i przyswajalne.

OBRAZ

Z BD bardzo przyjemny, z głębokimi, ciepłymi barwami, z DVD też dobrze, w podobnym klimacie.